Numer dzisiejszy składa się z 4 stron

Łódź
Cena numeru 20 gr.
Cena prenumeraty miesięcznie
dla robotników 4 zł.
Odnoś. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią ogł. 27 gr.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administ. w Łodzi
Al. Kościuszki 41
TELEFON 100-28
Konto P K O 60594
Red. przyjmuje od 5 —
Art. listów anonimowych nie umieszcza się

PRĄD

1932 r.

Piątek 9-go grudnia № 330

Demonstracje Obozu W. Polski w Łodzi

Rozproszenie demonstrantow.

W dniu wczorajszym z racji szóstej rocznicy swego istnienia łódzki oddział Obozu Wielkiej Polski udał się gremjalnie na nabożeństwo do kościoła katedralnego, gdzie po nabożeństwie próbował urządzić pochód, zmierzając w kierunku Placu Wolności.

Władze bezpieczeństwa jednak na urządzenie pochodu nie dały zezwolenia; z tych względów wszelkie zamierzenia w zarodku były paraliżowane.

Jednak grupa członków Wielkiej Polski przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i ks. Skorupki postanowiła zorganizować się i swe zamiary wprowadzić w czyn

Usiłowania te policja w zsrodku sparaliżowała i grupujących się zmusiła do rozejścia. Członkowie Obozu Wielkiej Polski wobec tego stanu chodnikami zmierzali do Placu Wolności i przy zbiegu ulic Głównej i Piotrkowskiej ponownie usiłowali uformować pochód.

I tym razem władze policyjne interwenjowały i demonstrantów rozproszono i zmuszono do rozejścia się.

Z pośród demonstrantów kilkanaście osób pociągniętych zostało do odpowiedzialności za opór władzy.

x x x

Z Obozu Wielkiej Polski donoszą nam co następuje:

Na dzień wczorajszy zapowiedzidny był uroczysty obchód szóstej rocznicy istnienia Obozu Wielkiej Polski. Międzz innemi przewidziany był pochód przez miasto i złożenia wieńca u stóp pomnika Kościuszki i akademja w sali Rady Miejskiej.

Starostwo jednak odbycia tej uroczystości zakazało.

Mimo to młodzi OWP w liczbie 530 osób zebrali się na nabożeństwo w kościele katedralnym, po nabożeństwie zaś postanowili chociaż we własnym lokalu przy ul: Głównej odbyć zebranie.

U wylotu ul. Piotrkowskiej przy placu Kościelnym skonsygnowana policja nawet chodnikami przyjść do lokalu nie pozwoliła.

Szczegółów zajść nie podajemy ze względów zrozumiałych.

Następnie młodzi OWP przy udziale delegatów innych pokrewnych organizacyj zebrali się w lokalu przy ul. Głównej 48 gdzie po przemówieniach, wygłoszonych w dwóch salach, nastąpiło udekorowanie zasłużonych członków „szczerbcami Chrobrego".

Na podkreślenie zasługuje fakt, że wśród dekorowanych była chluba Polski, mistrzyni świata w rzucie dyskim w Los Angeles, dzielna Jadzia Wajsówna z Pabjanic.

Niezdrowy apetyt urzędu celnego w Gdyni

Stare wydry na wagę złota

GDYNIA, 8. 12. (wł. Hu.).

Władze celne podały do wiadomości publicznej, że w dniu 6 b. m. w magazynach portowych sprzedawane będą w drodze przetargu różne niewykupione i nieoclone przedmioty i towary, m. in. samochody, ananasy gołębie pocztowe i t. d. W oznaczonym czasie i miejscu stawiły się tłumy ludzi, ale okazało się, że większość przedmiotów, razem z samochodami i ananasami, została jakoś w ostatniej chwili wycofana z licytacji. Zebranym zaofiarowano jakieś pocięte opony, kilka surowych skór i jedną belę celulozy.

Ceny wywołania były fantastyczne: za skórę wątpliwej jakości z wyliniałej starej wydry żądano 120 złotych z tym dodatkiem, że kupujący przedstawi zezwolenie ministerstwa na przywóz tych skór do Polski. Na licytacji było jeszcze 14 używanych gramofonów za cenę 3700 zł., ponieważ właśnie tyle wynosiły zaległe opłaty składowe i celne. Oczywiście i na te gramofony nie było amatórów i licytacja, przygotowana z dużym nakładem pracy i kosztów, nie dała żadnego rezultatu.

100 tys. na wydatki

z tego 31 na zapomogi

WARSZAWA, 8. 12.

Prasa sanacyjną podaje cyfry rzucające ciekawe światło na gospodarkę w opanowanym przez sanację Związku Inwalidów.

Bilans zarządu głównego Związku Inwalidów Wojennych za rok 1931 mówi, że ogół wydatków wynosił 643665 zł., z czego t. zw. organizacyjne wydatki wyrównały się stu tysiącom zł., natomiast zapomogi dla członków wyniosły zaledwie 31.147 zł. Dochody związku w 1931 r. wyniosły ogółem 571.553 zł., na sam lokal preliminuje się w r. 1933 12.480 zł. W r. 1933 ma być około 8 posiedzeń wydziału wykonawczego, a każdy kosztować będzie około 2.000 zł. bo djety członków za posiedzenia wynoszą 40 zł.

Cyfry te są ciekawe w związku z niedawną głodówką inwalidów.

Skutki brania się wojskowych

do nieswoich rzeczy.

MADRYT, 8. 12. (wł.)

Został ogłoszony wyrok na generałów, którzy brali udział w zamachu stanu, zorganizowanym przez Primo de Riverę. Gen. Martinez Anido, został skazany na 24 lata przymusowego osiedlenia na wyspach Balearskich i pozbawienie praw cywilnych i politycznych. Inni oskarżeni skazani zostali na przymusowe osiedlenie w różnych miejscowościach w przeciągu 14 lat oraz zawieszenie w prawach cywilnych i politycznych, i pozbawienie prawa do emerytur.

B. minister sprawiedliwości, gen. Sarro, skazany został na wydalenie ze stolicy na przeciąg 6 lat.

TERMIN PROCESU BRZESKIEGO

Złota karta sprawiedliwości polskiej przewróci się w lutym

3 znamienne procesy

Wyznaczono już terminy w procesie brzeskim i o wypadki wrześniowe w Alejach Ujazdowskich.

Sprawa b. więźniów brzeskich, b. przywódców Centrolewu, według jednej wiadomości, zaczerpniętej z kół urzędowych, ma się odbyć 7 lutego rp., a jak mówią w kołach obrońców, 14 lutego rp.

Sprawa o wypadki wrześniowe wyznaczona została na 3 stycznia 1933 roku.

Proces o przygotowanie do zamachu na marsz. Piłsudskiego, czyli tzw. bombowy, odbyć się ma w połowie lutego rp.

Przy okazji wypada przypomnieć kilka dat, związanych z temi trzema procesami, tak żywo obchodzącemi szeroki ogół.

W sprawie o wypadki 14 września zasiadło na ławie oskarżonych 9 osób. Proces rozpoczął się 4 lutego 1931 roku i trwał do 11 lutego, w którym to dniu ogłoszony został wyrok. Sądzili: wiceprezes Neuman, p. Hermanowski i Rykaczewski, oskarżał prokurator Kawczak. Sąd skazał b. posła Edwarda Chodyńskiego i redaktora „Pobudki" Marjana Synowieckiego po 4 lata więzienia, Józefa Kusiaka, Władysława Roguskiego i Jana Bylińskiego po 2 lata więzienia.

Sprawę dr. Budzyńskiej, która uległa atakowi sercowemu w trakcie procesu dnia 6 lutego, wyłączono i sądzono ją w dniach 8—11 maja przez inny komplet sędziów w osobach: Rykaczewskiego, Kleszczyńskiego i Laudera, którzy skazali ją na rok więzienia.

Bolesnym momentem procesu tego był nienotowany w dziejach sądownictwa polskiego wypadek nagłej śmierci świadka, adw. Mikołaja Korenfelda, w dniu 6 lutego. Dnia 10 lutego obrońcy oskarżonej gremjalnie opuścili salę sądową w związku ze złożeniem wniosku co do przewodniczącego p. Neumana i sprawa zakończyła się doskonale i bez udziału obrony.

W procesie bombowym brali udział: wiceprezes Neuman, p. Łaszkiewicz i p. Lauder. 16 lutego ogłoszony został wyrok, skazujący Piotra Jagodzińskiego, Dominika Prohibiczą i Józefa Białkowskiego po roku więzienia.

Proces b. więźniów brzeskich rozpoczął sie w dniu 26 października 1931 r. Za stołem sędziowskim zasiedli: wiceprezes Hermanowski, Rykaczewski, Leszczyński i, jako sędzią zapasowy, Łaszkiewicz. Oskarżali prokuratorzy Grabowski i Rauze. Po 57 dniach rozprawy w dniu 18 stycznia 1932 r. ogłoszony został wyrok. Skazano Hermana Liebermana, Norberta Barlickiego i Władysława Kiernika na dwa i pół roku więzienia, Stanisława Dubois, Mieczysława Mastka, Adama Pragiera, Adama Ciołkosza. Józefa Putka po 3 lata więzienia, Kazimierza Bagińskiego na 2 lata, a Wincentego Witosa na półtoru roku więzienia. Jeden tylko Adolf Sawicki został uniewinniony.

Walka z rozszalałą bestją

POZNAN 8. 12. (wł. Hu).

W pobliżu wsi Rołyszno w poznańskiem powracająca ze szkoły młodzież zauważyła odyńca. Zaalarmowany właściciel wsi usiłował go zabić, lecz tylko zranił zwierzę, czem rozjuszony dzik rzucił się na zbliżającą się gromadę ludzi, którzy w panice uciekli. Ody nięc dobiegł do szosy, płosząc przejeżdżające go właśnie rowerzystę, który ze strachu wdrapał się na drzewo.

Następnie dzik rzucił się na furmankę, przewracając ją i ponownie zwrócił się w stronę ludzi, w końcu jednak wskutek upływu krwi osłabł i został dobity. Ważył 6 i pół ctn.

Z żałobnej karty.

W dniu dzisiejszym o godz. 11 rano odbędzie się przy zwłokach ś. p. Karola Bogusławskiego na starym cmentarzu katolickim Msza św. za spokój jego duszy, zaś o godz. 3 po południu nastąpi pogrzeb do grobu rodzinnego na tymże cmentarzu.

S. p. Karol Bogusławski był znany i ceniony jako jeden z najsolidniejszych kupców naszego miasta, oraz jako działacz społeczny, członek wielu instytucji społecznych i humanitarnych i jako taki zaskarbił sobie żywą i serdeczną sympatję społeczeństwa łódzkiego, które wiadomością o jego przedwczesnej śmierci zostało poruszone do głębi.

S. p. Karol Bogusławski pochodzi ze znanej rodziny dramaturga Bogusławskiego. Po ukończeniu Szkoły Handlowej w Łodzi i po przebyciu praktyki zawodowej w największych znanych firmach i wytwórniach, był w swoim rodzaju znakomitym fachowcem. Pozatem w życiu domowem i społecznem był człowiekiem, o którym można powiedzieć, że miał serce i umiał patrzeć w serce.

Społeczeństwo polskie traci w nim skromną, ale pożyteczną jednostkę po której wywoła prawdziwy żal.

W nieutulonym żalu, pozostawił Zmarły Wdowę, żonę i 2 córki.

Biała chorągiew

Analizując przemówienie p. Sławka na zjeździe legjonistów dochodzi „Polonia" do następujących wniosków:

„Przemówienie p. Sławka oznacza wywieszenie białej chorągwi i ofertę zawieszenia broni. Jaką rolę odegrał tu tzw. czynnik miarodajny? Czy rola jego w tym zwrocie jest decydująca albo też żadna? Innemi słowy jaka jest dzisiaj rola p. Piłsudskiego w państwie? Rozmaicie o tem mówi plotka polityczna. Ale tak czy owak, p. Sławek wywiesza białą chorągiew. W ubiegłym tygodniu i p. Radziwiłł w Krakowie objawił wielkie zaniepokojenie na myśl o odpowiedzialności i żądał pewnej swobody działania. Nie chciał być stądem. Lewica obozu p. Sławka objawia coraz wyraźniej skłonności w kierunku sąsiadującego z nami Wschodu. Czy w Grenadzie sanacyjnej uagnieździła się zaraza? P. Sławek widzi widocznie bliski koniec tragicznego epizodu sanacyjnego w Polsce.

Wszyscy pragną pokojowej likwidacji tego reżymu, którego bankructwo teraz p. Sławek ogłasza."

Walka z prasą

Jak wiadomo, redaktorzy najstarszego katolicko-narodowego pisma na Pomorzu „Pielgrzyma", wychodzącego w Pelplinie, pp. Wacław Ciesielski i Franciszek Gwizdalski, już od 50 kilku dni przebywają w więzieniu w Warszawie. 7 bm. o godz. 10 rano policja pelplińska wezwała redaktora odpowiedzialnego „Pielgrzyma", p. Kazimierza Rapiora, na przesłuchanie. Komisarz policji z Tczewa p. Cewe badał p. Rapiora na okoliczność, kto jest autorem listu otwartego do posła Romana Rybarskiego, który to list był wydrukowany w Nr. 280 „Gońca Pomorskiego" z dnia 4 bm. P. Rapior odmówił odpowiedzi, zasłaniając się tajemnicą redakcyjną. Aresztowano go i odwieziono pod eskortą do więzienia w Tczewie. Tak więc aż trzech redaktorów „Pielgrzyma" przebywa w więzieniu.

Wylądowanie niemieckiej eskadry lotniczej w Gdańsku

GDANSK, 8. 12. (wł. Hu).

Po południu na lotnisku tutejszem wylądowało 15 samolotów, należących do t. zw. szkoły komunikacji lotniczej w Brunświku, a dokonywujących lotu dookoła Niemiec. Samoloty przybyły z Królewca i jutro odlecą dalej do Berlina.

Obsadę ich stanowi 55 lotników pod kierownictwem inspektorów wojskowych i lotników sportowych.

Dowódca eskadry major w stanie spoczynku Keller, który w czasie wojny był dowódcą eskadry samolotów miotających bomby oraz znany lotnik sportowy Morarzik. Lotników zakwaterowano w koszarach policji gdańskiej.

Dla informacji dodajemy, że w myśl traktatu wersalskiego Niemcy nie mogą mieć szkół pilotów wojskowych, mają więc szkoły pilotów „lotniczych".

W Czechosłowacji

PRAGA, 8. 12. (wł. Hu).

Odczuwa się w Czechosłowacji coraz bardziej brak bydła, a zwłaszcza nierogacizny. Czechosłowaccy hodowcy wieprzy wyprzedali już swoje zapasy, tak, że o samowystarczalności Czechosłowacji w zakresie hodowli nierogacizny chwilowo nie może być mowy. Rząd czechosłowacki ma zamiar podwyższyć kontyngenty przywozowe na nierogaciznę, jednak sprawa ta nie jest jeszcze ostatecznie zdecydowana.

KRONIKA


GRUDZIEŃ
9
Piątek

KALENDARZYK

Walerji i Leok.

Niezwykła afera właściciela biura ekspedycyjn.

Miljon złotych w niepokrytych czekach.

(a) Olbrzymie poruszenie wywołała w Łodzi afera, jakiej dopuścili się właściciele firmy ekspedycyjnej A. Ostromogilski, mieszczącej się przy ulicy Piotrkowskiej 17.

Firma ta przed rokiem niespełna wprowadziła nowy a nader dogodny dla kupców system ekspedycji, polegający na tem, że pokrywała należność za przesyłki zaliczeniowe zgóry z własnych funduszów, wystawiając czeki z terminem płatności najmniej na kilkanaście dni.

Ponieważ czeki te były honorowane, firma zyskała liczne rzesze klijentów, którym dogodniej było podebrać należność z konta firmy ekspedycyjnej na miejscu, niż oczekiwać na pokrycie po odebraniu paczki zaliczeniowej.

W ciągu ostatnich kilkunastu dni firma Ostromogilski wystawiła nader pokaźną liczbę czeków, a to z racji wzmożonego ruchu wysyłkowego na prowincję, jaki wykle panuje w okresie przedświątecznym.

Gdy kilkadziesiąt czeków wystawionych na P. K. O. nie zostało zapłaconych a zgłaszającym się oświadczono, że firma Ostromogilski nie posiada pokrycia na swem koncie, zainteresowani masowo oblegli lokal firmy, który okazał się zamknięty.

Jak się okazało, właściciele przezornie ulotnili się w nieznanym kierunku. Na skutek tego obecnie sprawą powyższą zainteresowały się już władze śledcze.

Dwa podrzutki.

Żywe niemowlę pod parkanem i zwłoki w śmietniku.

(a) Na polach przy ulicy Podmiejskiej przechodnie znaleźli w zawiniątku dziecko płci męskiej porzucone przez nieznaną matkę. Dziecko było jeszcze żywe.

O znalezieniu dziecka powiadomiono policję. Podrzutka skierowano do żłobja, a równocześnie za matką wszczęto poszukiwania.

x x x

Na posesji przy ulicy Śródmiejskiej 64 w śmietniku, w czasie wrzucania nieczystości, jeden z lokatorów znalazł paczkę z szmat, w której wnętrzu znajdowały się zwłoki noworodka płci żeńskiej.

Dziecko nie miało żadnych śladów, stwierdzających śmierć z racji urazów zewnętrznych i najprawdopodobniej zmarło wskutek zimna i głodu.

Zwłoki przesłano do prosektorjum. Za matką policja wdrożyła poszukiwania.

Ściąganie już raz zapłaconych należności.

Objawem bardzo niepokojącym są coraz częściej i coraz liczniej powtarzające się wypadki — nadsyłania płatnikom wezwań do zapłacenia należytości, które już dawno zostały uregulowane. Nierzadko zdarza się, iż egzekutor przychodzi do płatnika, celem zajęcia mu rzeczy z tytułu nieuregulowanej rzekomo należności i mimo, że egzekwowany okazuje kwit — zajęcie zostaje dokonane. Znamy konkretne wypadki, w których władze skarbowe nałożyły na pewne osoby grzywnę za rzekome niezłożenie zeznania podatkowego — tymczasem osoby te są w posiadaniu urzędowych poświadczeń, iż zeznanie w terminie zostało wniesione.

Dobrze jeszcze, jeżeli nagabywany w ten sposób płatnik był na tyle przewidującym, iż zachował kwity z uiszczonych należytości. Ma on przynajmniej w ręku broń, dzięki któ rej może w takich wypadkach po wielu zabiegach i stracie czasu zdoła powstrzymać bieg niesłusznie zupełnie wdrożonej przeciw niemu egzekucji. O ile jednak ktoś nie przechował pokwitowań, choćby najskrupulatniej przestrzegał terminów płatności — staje się zupełnie bezbronnym i nie pozostaje mu nic jak ponownie płacić tęsamą należytość na rzecz skarbu, magistratu czy też instytucji ubezpieczeń społecznych.

Ponieważ jednak wypadki te występują w ostatnich czasach masowo, wszyscy obowiązani do jakichkolwiek danin publicznych, winni najskrupulatniej kwity przechowywać. Fakt ten świadczy nie mniej o widocznym chaosie, panującym w urzędach egzekucyjnych i wywiera wpływ ujemny na społeczeństwo. Osłabia się bowiem przekonanie, iż spełnienie przez obywatela danego obowiązku uwalnia go od ewentualnych dalszych kłopotów i przykrości, osłabia się konieczne zaufanie do dokładności ksiąg w instytucjach wymiarowych.

W interesie tych instytucyj a także i społeczeństwa leży, by kontrola nad działalnością egzekucyjną była zaostrzona w tym kierunku, aby za domaganie się ponownej zapłaty już uregulowanych należności była pociągana do odpowiedzialności urzędników.

Nagły zgon.

(a) W mieszkaniu własnem przy ulicy Franciszkańskiej 3 zasłabła nagle Marja Pawlikowska. Wezwany niezwłocznie lekarz pogotowia po przybyciu na miejsce zastał już chorą w agonji i po kilku minutach Pawlikowska zmarła.

Przyczyny nagłego zgonu narazie nie stwierdzono.

Krwawa bójka.

(a) Przy zbiegu ulic Bednarskiej i Szarej wynikła bójka, w czasie której poranieni zostali 43letni Antoni Zimniewicz (Suwalska 9), 33letni Zygmunt Bartnicki (Tuszyńska 8) i 39-letni Stanisław Piątkowski (Tuszyńska 8).

Zajście zlikwidowała policja, która powaśnionych i poturbowanych awanturników przeprowadziła do komisarjatu dla spisania protokółu.

Wezwany tam lekarz pogotowia opatrzył rannych, pozostawiając ich w stanie osłabionym i pijanym na miejscu.

Główna akcja za cichą inflancją

Znany ze swych bardzo radykalnych projektów — w okresie kiedy był ministrem — p. Moraczewski, występuje obecnie z nowym programem „ratunku" dla Polski. Chodzi o wielkie roboty publiczne i o to, jak je sfinansować.

W tym celu miałaby Polska wstrzymać płatności wszelkich długów zagranicznych, co przyniosłoby wedle p. Moraczewskiego 600 miljonów nadprogramowego „zarobku", oraz zamienić na gotówkę za pośrednictwem Banku Polskiego wszystkie zaległości podatkowe (co wzmogłoby nasz skromny obieg pieniężny o 300 miljonów). Ale nie dość na tem.

P. Moraczewski proponuje skrócenie tygodnia pracy do 36 godzin, uruchomienie na wielką skalę robót publicznych, zwiększenie pracy w przedsiębiorstwach państwowych, wykorzystanie ustawy o przyjmowaniu nieczynnych przedsiębiorstw pod zarząd państwowy, oraz zaprowadzenie istotnej kontroli nad przedsiębiorstwami.

Pozatem b. minister proponuje podnieść podatek dochodowy o 50 proc. (!?) i wprowadzić ograniczenia dewizowe.

Wszystko to jest bardzo piękne. Jednego tylko nie wykazuje p. Moraczewski, mianowicie, w jaki sposób zrealizować ten wielki plan, by nie doprowadzić Polski do bankructwa.

PROGRAMY

Ostatnio opracowany przez warszawską Izbę przemysłowo-handlową program doraźnych zarządzeń gospodarczych, zbliżony jest w ogólnych zarysach do programu Centralnego Związku Przemysłu Polskiego i zmierza ku „redeflacji" czyli do wyraźnej inflacji. Bony podatkowe oraz obligacje, które otrzymać mają wierzyciele samorządu (obligacje te mają być lombardowane przez Bank Polski i przyjmowane na poczet zaległych podatków państwowych!), będą bądź co bądź pewnym surogatem pieniądza.

Największy nacisk położono w programie Izby przemysłowo-handlowej na zagadnienie likwidacji ciężaru zaległości podatkowych. Istotnie te ostatnie są szkodliwą fikcją która nie przynosząc pożytku rozwojowi państwa, poważnie szkodzi życiu gospodarczemu.

Izba przemysłowo-handlowa nazwała swój program „doraźnym planem walki z kryzysem". W ten sposób uchyliła się od zarzutu fragmentaryczności swoich zamierzeń.

Uraczyła się eterem.

(a) Na Bałuckim Rynku zdarzył nie niezwykły wypadek. Żebraczka znana pod nazwą „Helena", licząca około 50 lat, uraczyła się eterem, tak że padła nieprzytomna. Pogotowie wezwane na miejsce przewiozło ją w stanie osłabionym do szpitala zapasowego.

Cebula

Na rynku szwedzkim ujawnia się zainteresowanie dla cebuli pochodzenia polskiego.

Tegoroczny obfity zbiór cebuli w Polsce zdaje się wskazywać na to, że możliwości eksportowe, jakie istnieją na rynkach zagranicznych, będą mogły być wyzyskane przez eksporterów polskich.

Akcja przeciwko zniżce poborów

W dniu 6 grudnia br. [illegible]dyjum Ogólnego Zrzeszenia Związków i Stowarzyszeń Funkcjonarjuszów Państwowych i Samorządowych zgłosiło w Sekretarjacie Pana Prezesa Rady Ministrów prośbę o przyjęcie przez Pana Premjera delegacji Ogólnego Zrzeszenia w sprawie pogłosek o mającem rzekomo nastąpić obniżeniu uposażeń funkcjonarjuszów państwowych.

Dyrekcja

Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego,

na zasadzie § 96 Ustawy T-wa i §§ 6 11 przepisów dodatkowych z 1905 r, podaje do powszechnej wiadomości, że z powodu spełzłych pierwszych licytacji niżej wymienionych nieruchomości licytacje powtórne, czyli ostateczne takowych, odbędą się od sum nieumorzonych pożyczek T-wa, z doliczeniem narosłych zaległości, kosztów egzekucyjnych i kar za zwłokę, mianowicie:

a) w Pabjanicach przy ul. Sw. Jana hipot. Nr. 281, rep. hip. Nr. 506, spełzłej w dniu 17 listopada 1932 r., powtórna licytacja odbędzie się w dniu 31 stycznia 1933 r. o godz. 11 zrana w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Łasku przed Notarjuszem Bronisławem Rakowieckim, lub jego zastępcą, w obecności delegata T-wa i rozpocznie się od sumy 26868 zł. 08 gr. Wadjum do licytacji określone zostało 2687 zł.,

b) w Łasku przy ul. Narutowicza, hipot. Nr. 168, rep hip. N. 168, spełzłej w dniu 18 listopada 1932 r., powtórna licytacja odbędzie się w dniu 31 stycznia 1933 r o godz. 11 zrana w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Łasku, przed Notarjuszem Bronisławem Rakowieckim, lub jego zastępcą, w obecności delegata T-wa i rozpocznie się od sumy 22249 zł. Wadjum do licytacji określone zostało na 2229 zł.,

c) w dobrach Bałuty-Nowe przy ul. Sierakowskiego N 726, rep. hip. 16⁸⁸⁹, spełzłej w dniu 23 listopada 1932 r., powtórna licytacja odbędzie się w dniu 26 stycznia 1933 r. o godz 11 zrana w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie przed Notarjuszem Sewerynem Żarskim, lub jego zastępcą, w obecności delegata T-wa i rozpocznie się od sumy 2328 zł. Wadjum do licytacji określone zostało na 233 zł.

Nowonabywcy obowiązani będą spełnić warunki licytacyjne, które łącznie ze zbiorem objaśnień złożone zostały do ksiąg hipotecznych wyżej wymienionych nieruchomości i mogą być przeglądane tak w Wydziałach Hipotecznych, jak i w biurze Dyrekcji T-wa, niemniej obowiązani będą, o ile sumy sprzedażne nie będą na to wystarczające, zaspokoić uprzywilejowane należności, w myśl art. 41 Ustawy Hipotecznej z 1818 r. i art. 5 prawa o przywilejach i hipotekach z 1825 roku.

Redaktor odp. Jan Adamowicz. Wydawca B. Kowalski. Odbito w tłoczni T. Czajewskiego w Łodzi Al. Kościuszki 41